



Sygn. akt IV CK 11/06

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 maja 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)
SSN Teresa Bielska-Sobkowicz
SSN Gerard Bieniek (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. Ś.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń [...] o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 maja 2006 r.,
kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w S.
z dnia 28 grudnia 2004 r.,

oddala kasację

Uzasadnienie

Powódka B. Ś. zawarła w dniu 28.08.2000 r. z Towarzystwem Ubezpieczeniowym [...] umowę ubezpieczenia auto-casco samochodu Mercedes. W dniu 4.12.2000 r. mąż powódki kierując tym samochodem zjechał na pobocze i uderzył w przydrożny betonowy słupek. Bezpośrednio po uderzeniu nie oglądając uszkodzeń, podjął dwie, trzy próby wyjechania z pobocza na wstecznym biegu, a gdy to się nie powiodło, odholował samochód do S. Na skutek uderzenia w słupek uszkodzeniu uległy miska olejowa, reflektory, kierunkowskazy, chłodnica, zderzak przedni i pokrywa silnika. W protokole likwidacji szkody zakwalifikowano do wymiany m.in. miskę olejową i chłodnicę. Odbierając samochód z warsztatu A. W., mąż powódki zwrócił uwagę na głośniejszą pracę silnika. W lutym 2001 r. podczas gwarancyjnego przeglądu samochodu w autoryzowanej stacji obsługi stwierdzono uszkodzenie panewek i czopu wału korbowego oraz zarysowanie gładzi cylindrów i czwartego tłoka. Z opinii biegłego wynika, że uszkodzenia te powstały w trakcie podejmowania przez męża powódki prób wyjechania uszkodzonym samochodem z pobocza na skutek „braku czynnika smarującego i chłodzącego”. Mimo braku zgody ubezpieczyciela powódka wymieniła silnik, płacąc za to 20.507,94 zł Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania.

Wytaczając powództwo o tę kwotę powódka domagała się jej zasądzenia solidarnie od ubezpieczyciela i A. W. zarzucając temu ostatniemu, że nie dołożył należytej staranności przy naprawie samochodu.

Sąd Rejonowy powództwo oddalił uznając, że w świetle ogólnych warunków ubezpieczenia nie zaistniało zdarzenie uzasadniające wypłatę odszkodowania za wymianę silnika. Brak też podstaw do uwzględnienia powództwa wobec A. W., który wykonał naprawę zgodnie z protokołem likwidacji szkody. Sąd Okręgowy - rozpoznając sprawę po raz pierwszy – oddalił apelację powódki podnosząc, że mąż powódki nie wyłączając silnika natychmiast po kolizji i nie ustalając jej skutków przez oględziny samochodu, spowodował szkodę wskutek rażącego niedbalstwa.

Tę ocenę zakwestionował Sąd Najwyższy, który wyrokiem z dnia 10.03.2004 r. uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał,

że obowiązkiem ubezpieczającego był niewątpliwie natychmiastowe wyłączenie silnika po kolizji. Odmowa wypłaty odszkodowania z tego względu, że ubezpieczający nie wykonał tego obowiązku jest możliwe - w świetle art. 826 § 2 k.c. - tylko wówczas, gdy uchybienie temu obowiązkowi jest wynikiem rażącego niedbalstwa. Przez rażące niedbalstwo rozumie się niezachowanie minimalnych (elementarnych) zasad prawidłowego zachowania się w danej sytuacji. Chodziło więc o ustalenie, czy osoba wykazująca minimalną staranność podjęłaby w takim miejscu i czasie, w jakich działał mąż powódki, próby wycofania się samochodem z pobocza.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 28.12.2004 r. oddalił apelację powódki. Uzpełnił postępowanie dowodowe przesłuchując – w obecności biegłego – świadków W. Ś. i T. W. na okoliczność przebiegu zdarzenia i uznał, że W. Ś. podjął – po kolizji – próby wyjechaniem samochodem z rowu bez reakcji na znaczny hałas spowodowany uderzeniem i ścięciem betonowego słupka, bez reakcji na zachowania przyrządów na tablicy rozdzielczej samochodu, a w szczególności monometru wskazującego poziom ciśnienia oleju oraz bez dokonania oględzin samochodu celem ustalenia uszkodzeń i możliwości wycofania samochodu. Świadek ten, kierujący wówczas pojazdem, jest doświadczonym kierowcą (przejechał 500.000 km), uczestniczył wcześniej w kolizjach drogowych i ma wykształcenie politechniczne. Przyjęto więc, że zachowanie się tego świadka, jako kierującego pojazdem, nosiło cechy rażącego niedbalstwa w rozumieniu 826 § 2 k.c.

Wyrok ten powódka zaskarżyła kasacją. Jako podstawę kasacyjną wskazała naruszenie art. 826 § 1 k.c. przez przyjęcie, że próba wyjazdu samochodem w okolicznościach zdarzenia stanowiła obowiązek wynikający z tego przepisu oraz naruszenie art. 826 § 2 k.c. przez przypisanie kierującemu pojazdem rażącego niedbalstwa. Wskazując na powyższe wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie żądania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 393¹⁷ k.p.c. nie można oprzeć kasacji od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych

z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Ten przepis – stosownie do art. 3 ustawy z dnia 22.12.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98) znajduje w niniejszej sprawie zastosowanie.

Przywołanie treści tego przepisu uzasadnia fakt, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10.03.2004 r. wydanym w niniejszej sprawie dokonał wykładni art. 826 § 1 k.c. odnosząc ją do okoliczności niniejszej sprawy. Stwierdził mianowicie, że „praca silnika po wypadku powodującym uszkodzenie miski olejowej i chłodnicy zwiększa szkodę w ubezpieczonym samochodzie. Obowiązkiem ubezpieczającego wynikającym z art. 826 § 1 k.c. jest więc natychmiastowe wyłączenie silnika. Niewykonanie przez ubezpieczającego tego obowiązku zostało jednak (...) poddane sankcji w postaci odmowy wypłaty odszkodowania jedynie wtedy, gdy uchybienie temu obowiązkowi jest wynikiem rażącego niedbalstwa”. W kasacji podnosi się zarzut naruszenia art. 826 § 1 k.c. przez niewłaściwe przyjęcie, że próba wyjazdu samochodem przez kierującego podjęta wówczas, gdy silnik samochodu jeszcze pracował nie może być uznane za działanie, o którym mowa w tym przepisie. Zdaniem wnoszącej kasację, takim działaniem mogłaby być dopiero próba wyjechania podjęta przez kierującego po tym, jak silnik zgasł. Tego zarzutu nie sposób uznać za uzasadniony. Tak sformułowany zarzut pozostaje w oczywistej sprzeczności ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 10.03.2004 r. Sąd Najwyższy stosując art. 826 § 1 k.c. w okolicznościach sprawy stwierdził przecież wyraźnie, że sama praca silnika samochodu po wypadku, gdy uszkodzeniu uległa miska olejowa i chłodnica zwiększa szkodę i obowiązkiem kierującego było natychmiastowe wyłączenie silnika. Potwierdza to opinia biegłego, który wskazał, że przy wycieku oleju silnik może przy wysokich obrotach pracować do kilkunastu sekund, a przy wolnych obrotach 1 – 2 minuty. W tym kontekście nie sposób przyjąć, aby za zachowanie kierującego pojazdem, które mogłoby uzasadniać odmowę przyznania odszkodowania uznać dopiero działanie w postaci podjęcia próby wyjazdu samochodu z rowu, wówczas, gdy silnik przestał już pracować. Tym samym zarzut naruszenia art. 826 § 1 k.c. nie jest uzasadniony.

Wnosząca kasację kwestionuje też ocenę zachowania się kierowcy pojazdu – jej męża dokonaną przez Sąd Okręgowy, który uznał, że zachowanie to nosi

znamiona rażącego niedbalstwa. Także w tym przedmiocie Sąd Najwyższy w pierwszym wyroku zawarł stosowne wskazania. Stwierdził mianowicie, że przypisanie mężowi powódki rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 826 § 2 k.c. wymaga wykazania, że jego zachowanie się bezpośrednio po uderzeniu samochodu w przydrożny słupek, odbiegało od zachowania się w identycznych okolicznościach kierowcy wykazującego minimalną staranność, ostrożność. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, jakie standardy minimalnej staranności winny być zachowane w zaistniałych okolicznościach. Chodzi o natychmiastowe wyłączenie silnika, zapalenie świateł awaryjnych, opuszczenie pojazdu, dokonanie oględzin w celu ustalenia uszkodzeń i oceny, co do możliwości samodzielnego wyjechania z rowu. Takie czynności, jako mieszczące się w pojęciu minimalnej staranności nakazywały podjąć przede wszystkim: hałas spowodowany uderzeniem w słupek i wskazanie sygnalizatorów na tablicy rozdzielczej, w szczególności wskaźnika ciśnienia oleju. Jeśli przy tym uwzględnić, że kierujący pojazdem był doświadczonym kierowcą, który przejechał ok. 500.000 km, uczestniczył wcześniej w kolizjach drogowych i ma wykształcenie politechniczne, to nie sposób skutecznie podważyć oceny zachowania się kierowcy, któremu Sąd Okręgowy przypisał rażące niedbalstwo. Kierowca nie zważając na wskazania przyrządów na tablicy rozdzielczej, nie wyłączając silnika i nie podejmując próby ustalenia uszkodzeń samochodu, natychmiast przystąpił do próby samodzielnego wyjechania z rowu. Takie zachowanie doświadczonego kierowcy zaprzecza wymaganiom zachowania, w okolicznościach zdarzenia, minimalnej ostrożności.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji.